

SYGNAŁ

NR
82

WYDAWNICTWO MYŚLI NIEINTERNOWANEJ • KRAKÓW • Listopad 1985

- ... Zbliża się rocznica najważniejszego wydarzenia w dziejach nowożytnych - jedni będą ją święcić, inni obcho-dzić, jeszcze inni zlekceważą, ale to nie ma większego znaczenia. Imperium istnieje, Imperium atakuje, Impe-rium potężnieje niemal równie szybko, jak jego apety-ty, niezależnie od tego, ile mózgow poszukuje odpowie-dzi na dramatyczne pytanie - jak zniszczyć Imperium oceniając świat?!
- ... Myślenie życzeniowe jest równie niebezpieczne, jak re-zygnacja z myślenia w ogóle. Nasze westernowe stereoty-py historyczofobiczne tracą sens, jeśli pominąć jedną, je-dyną ewentualność: Imperium może stać się czymś cudow-nym, gdy "obejmie ludzki ród" w całości. Na szczęście nie mamy szans tego cuda dooczekać - nie mamy więc innej możliwości, niż przyjęcie wyzwania. Trzeba walczyć - nie o ocalenie siebie, ale o zniszczenie Imperium.
- ... Gładka twarz Imperatora Michaiła... Kiedy oglądać ją dłużej, fascynuje: jak to, więc jest po prostu t a k i ? I przestajesz dostrzegać to piętno, bracie mój, ukazany na fataliza, nie pamiętający, iż Abel nie pozostawił po-tomstwa...
- ... Mamy nadzieję, że za jakieś dwa lata siedemdziesięcio-letnia wówczas jubilatka wpadnie w szal i zerze sama siebie. Mamy nadzieję, że "cios straszny z południa otrzyma, a smok ze wschodu dobije olbrzyma". Mamy na-dzieję, że flotyła promów kosmicznych z działami la-serowymi na pokładzie...

Dosyć. Nasz front jest tutaj. Mamy znakomitych wodzów i najlepszą z naj-lepszych strategię, zawartą w zawołaniu: Nie daj się zwyciężyć złu... Trzeba tylko poczekać, aż dorosną nasze dzieci, którym zarobowane pewną Gwiazdkę, nie dostrzegając symbolicznej wymowy tego wydarzenia. To praw-da, że złośliwy nowotwór może być zwalczony tylko cudem. Ale cuda rzeczy-wiście się zdarzają - wystarczy w nią mocno uwierzyć, czasem zaś wystar-czy umieć je dostrzegać.

Wierzę, że Ten, który ocalił Solżenicyna, zachował Jana Pawła II, zlagod-dził ciężenie ziemskie dla Waldemara Chrostowskiego - Ten, bez którego woli wios nie może spaść z mojej głowy, może wyprowadzić nas wszędatkich z domu niewoli, jeśli potrafiąmy na to zasłużyć i - taka będzie Jego wola.

Dla agnostyków dodam jeszcze tylko jedno: Imperium musi upaść, bowiem dopóki istnieje, nie jest możliwe nie tylko Królestwo Boże na ziemi, ale nawet prześluchny, zwyczajny socjalizm. Amen.

ROCZNICA, KTÓREJ NIE NALEŻY ZAPOMNIEĆ

Dziwnie niepostrzeżenie umknęło nam 10-lecie wydarzenia, o którym nie tylko nie wolno zapomnieć, ale należy go bezustannie przypominać. Chodzi o inaugurację panowania Czerwonych Khmerów w Kampuczy, znanej dawniej jako Kambodża.

Przywódca Czerwonych Khmerów, Pol Pot, ma u nas bardzo złą prasę, często rozprawia się o jego niesłychanych zbrodniach, wymordowaniu połowy swych redaktorów i zrujnowaniu kraju, ale wszystkie te oskarżenia mają dziwnie nieprecyzyjny i ogólnikowy charakter. Odnosi się wrażenie, iż rzecz nie w tym, że Pol Pot mordował, bo o to tego nie może być najmniejszych wątpliwości, ale że czynił to "z niewłaściwych pozycji". Tak na marginesie można zapytać: czy w naszych mass-mediach padło by kiedykolwiek choć jedno krytyczne słówko na temat szaleństw i okrucieństw chińskiej rewolucji kulturalnej, gdyby Mao był proradziaki? Oczywiście, że nie! Problem więc nie w osądzie moralnym podobnych czynów, ale ich kwalifikacji taktyczno-politycznej. Zbrodnie ludobójstwa to rutynowa specjalność systemu komunistycznego. Kryminalny charakter polpotyzmu polegał na jego antywietnamskości wynikającej z jego prochińskiej, a ponieważ Wietnam jest członkiem naszego obozu, więc - logicznie - jego wróg stawał się automatycznie naszym "obozowym" wrogiem.

Gdy Czerwoni Khmerzy zajęli Phnom Penh przepędzając sojusznika USA, Lon Nola, prasa komunistyczna triumfalnie obwieściła, że oto jeszcze jeden azjatycki naród wkroczył na drogę pokojowego budownictwa i postępowych ustrojowych przemian; wkrótce też zaczęto trąbić o pierwszych oszajniactwach sukcesach ludowej Kampuczy. Równocześnie jednak zachodnia prasa zaczęła bić na alarm z powodu masowych morderstw dokonywanych przez nowych władców kraju, co - jak można się było spodziewać - w obozie postępu i pokoju potraktowano jako pedzne oszczerstwa agentów imperializmu. Upłynęło parę lat i okazało się, iż nie były to oszczerstwa, a prawda ujawniła się w jeszcze bardziej przerażających rozmiarach, zaś Pol Pot stał się krwawym katem swego narodu. Ta nagła metamorfoza dokonała się w momencie, gdy Phnom Penh opanowały wojska wietnamskie.

Trudno w polskiej prasie szukać konkretów dotyczących istoty "antynarodowego i zbrodniczego charakteru klikki Pol Pota", brak wyjaśnień ideologicznych a może i psychologicznych motywów tej niesnamowitej rzetelności, która - zważywszy miejscowe proporcje ilości ofiar wobec liczby ludności - nie ma sobie równych w dziejach komunistycznego eksperymentu. I wreszcie: czemu ta klikka różni się od innych podobnych jej zbrodnicznych klik? Ogólnikowość i dyskrecja na temat źródeł wyczynów Czerwonych Khmerów wskazuje, iż sprawa jest dość kłopotliwa, a polega ona na kolorze bandziora mającego na swym koncie miliony redaktorów: Pol Pot jest czerwony i tego koloru nie da się ani ukryć, ani podać w wątpliwość.

Polpotyzm to współczesna wersja komunizmu niecierpliwego, poirytowanego beznadziejnym ślimaczeniem się procesu budowy świetlanej przyszłości w krajach powołujących się na prorocтва Marksa i Lenina. Obaj dążyli do stwarczenia społeczeństwa bezklasowego, doskonale jednolitego, bezkonfliktowego i łatwego w kierowaniu bezwolnego stada. Zarówno sam Lenin jak i jego następcza Stalin zrobili niemało dla przybliżenia celu, ale już ich kontynuatorzy stracili rewolucyjny impet zbyt duże uwagi poświęcając czemuś takiemu, jak "materiałno-techniczna baza" nowego ustroju, lekceważąc wyraźnie ideologiczne priorytety w zakresie wychowania człowieka nowego typu. Pol Pot postawił proces ten radykalnie przyspieszyć skupiając uwagę na głównym przeszkodzie - klasowej strukturze społeczeństwa, konkretniej - na kłótniach, mających stanowić surow-

wiec budowli. Był to w istocie nowy wariant hitlerowskiego "Endlösung" - "ostatecznego rozwiązania".

Szef Czerwonych Khmerów miał ideowych poprzedników w lewicowych /głównie rosyjskich, choć nie wyłącznie/ ekstremistycznych nurtach przygotowujących bolszewizm z jego późniejszymi mutacjami. Teoretycy tych ugrupowań marząc o szczęściu ludzkości chcieli tę ludzkość widzieć oczyszczoną od elementów "społecznych". W tym celu planowali wymordowanie wszystkich ludzi po 30-ce. za starych już do "przeróbki" i reedukacji. Inny scenariusz przewidywał eksterminację osobników o "czystych rękach", nie zajmujących się pracą fizyczną, ale projekt zarzucono, gdy okazało się, iż sami pomysłodawcy - jako "białorączki" - winni w pierwszym rzędzie ulec likwidacji.

Pol Pot połączył radykalizm marksistowsko-leninowskiej wizji rozwoju społecznego z radykalizmem środków, skłaniając się za drugą z wymionionych wyżej dróg. Opanowawszy kraj nad Mekongiem wydał on w dniu 20 maja 1975 roku dekret o totalnym zniszczeniu klas. Operacja kosztowała zdaniem niektórych 3,3 miliona trupów, według danych zachodnich "tylko" 2 miliony. Połowę lub 1/3 wszystkich obywateli Kraju! Zostały zniszczone takie "przeżytki kapitalizmu", jak nazwiska i imiona, podobny los spotkał pieniądze i własność prywatną. Dokładnie wyludniono miasta rozprawiając się w pierwszym rzędzie z "wyszukiwaczami", tj. inteligencją /twórcy, studenci, lekarze, inżynierowie/, kupoami i wszelkiego rodzaju fachowcami. Czyli z tym, co w jakikolwiek sposób mogło przypominać kapitalistyczny Zachód. Likwidacji uległy szkoły, szpitale, fabryki, szosy, mosty, większe domy. Wyrzucano nawet - jako "kapitalistyczną truciznę" - puszki z sardynkami, jeśli były na nich obcojęzyczne napisy.

W sensie psychologicznym bardzo to przypomina bolszewizm z lat 1918-20: ta sama zaciekła nienawiść i pogarda do wartości przeklętego kapitalistycznego świata, dążenie do zniszczenia jego instytucji i moralnoprawnych fundamentów, lecz mimo instytucjonalizacji terroru porewolucyjny leninizm cechował się niemałą ilością "burżuazyjnych przeżytków", innymi słowy - elementami zdrowego rozsądku, "krokami wstecz" /jak np. NEP/.

Kampuczoński wizjoner był od podobnych "przeżytków" całkowicie wolny, nie cofnął się przed niczym, nie poszedł na najmniejszy - mówiąc po leninowsku - "zgniły kompromis". Zarządził konsekwentny powrót do okresu przedindustrialno-urbanistycznego, za jedyne dopuszczalne zajęcie uznał rolnictwo, a miejsce zamieszkania - wieś. Było to więc zaczynanie od zera.

Osoby nie rokujące nadziei na przystosowanie się do nowych warunków ustrojowych mordowano. Techniczna strona operacji nastęrczała nie-mało doktrynalnych trudności: broń palna była przecież pochodzenia kapitalistycznego i było jej stanowczo za mało, jak na takie potrzeby. Przeważały ostatecznie względy oszczędnościowe /brak amunicji/, dlatego wroga klasowego pozbywano się najtaniej i najprościej dusząc go, topiąc lub zatiukując na śmierć. Symbolem tego "wiejskiego komunizmu" stała się motyka, którą - oprócz jej normalnych funkcji - masowo stosowano do zabijania ludzi.

Eksperyment Pol Pota wart jest upamiętnienia jako - miejmy nadzieję ze ostatni - jeszcze jeden paroksyzm zbrodniczej komunistycznej utopii. Przywódca Czerwonych Khmerów nie był zwykłym kryminalistą, lecz kryminalistą niezwykłym - żarliwie i pryncypialnie ideowym, miał wszelkie cechy i kwalifikacje organizatora przymusowego szczęścia dla swego narodu, które uświęca wszystkie środki.

Szczęśny Trzymalski

bez komentarza!

MOTTO: KONSTYTUCJA PRL uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dn. 22 lipca 1952 r. stanowi:

ART. 48. "Sądy stoją na straży ustroju PRL, ochraniają zdobycze polskiego ludu pracującego, strzegą praworządności ludowej..."

ART. 51. 1. Obywatele PRL mają prawo do wypoczynku.
2. Prawo do wypoczynku zapewniają robotnikom i pracownikom umysłowym: ustawowe skrócenie czasu pracy przez urzeczywistnienie ośmiogodzinnego dnia pracy oraz krótszego czasu pracy w przypadkach przewidzianych ustawami, ustawowo określone dni wolne od pracy, coroczne płatne urlopy."

- odpis -

SENTENCJA WYROKU W IMIENIU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Dnia 4 września 1955 r.

Sąd Rejonowy w Tarnowie Wydział IV Pracy

w składzie: Przewodniczący SSR mgr Maria Szaroma

Sędziowie

Ławnicy Piotr Pawlik, Henryk Dulęba

Protokółant Włodzimierz Marszałek

przy udziale

po rozpoznaniu w dniu 4 września 1955 r. w Tarnowie

sprawy powództwa Cecylia-Elżbiety Aleksander, Zofii Jarosz, Anny Szreder-Molczyk i Władysława Ziaji

przeciwko Zespół Szkół Zawodowych im. Manifestu PKWN w Tarnowie

o zwrot potrąconego wynagrodzenia

oddala powództwo.

U z a s a d n i e n i e

Powodowie Cecylia-Elżbieta Aleksander, Zofia Jarosz, Anna Szreder-Molczyk i Władysław Ziaja domagali się przyznania potrąconej im części wynagrodzenia, podnosząc iż stanowisko pozwanego zakładu - Zespołu Szkół Zawodowych im. Manifestu PKWN w Tarnowie jest niesłuszne i krzywdzące bowiem dzień 1 maja jest dniem ustawowo wolnym od pracy.

x/ zachowaliśwy w pełni stylistykę oryginału

Pozwany zakład ZSZ w Tarnowie wobec nauczycieli, którzy nie wzięli udziału w pochodzie 1-szo Majowym dokonał potrącenia 1/30 wynagrodzenia, a w ślad za tym wysiłki lat za miesiąc maj.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny sprawy: powodowie pozostają w zatrudnieniu w ZSZ im. Manif. Lipc. na stanowiskach nauczycieli. Przed dniem 1 Maja - dyrektor szkoły powiadomił nauczycieli o bezwzględnym obowiązku uczestniczenia w pochodzie. Młodzież tejże szkoły szła w pochodzie z zakładami pracy w których pobierała naukę zawodu, z tym iż niejednokrotnie zachodziła konieczność oddelegowania nauczycieli do tychże zakładów. Mimo powiadomienia przez dyrekcję, w tym o ewentualnych konsekwencjach wynikających z niewzięcia udziału w pochodzie powodowie na 57 nauczycieli zatrudnionych nie uczestniczyli w tej manifestacji /dowód: zeznania stron/.

W tym stanie rzeczy Sąd zważył co następuje: roszczenie powodów jest nieuzasadnione. Jakkolwiek dzień 1 Maja jest dniem wolnym od pracy, lecz jest to dzień obchodzony w PRL jako dzień manifestacji ludu pracującego. Obowiązkiem każdego Polaka szczególnie ludzi kształcących postawy i charaktery przyszłych obywateli - jest wzięcie udziału w takiej manifestacji a nie działanie destrukcyjne w umysłach dorastającej młodzieży. Postawa zaprezentowana przez grupę nauczycieli odbiega od zasad i polityki ustroju socjalistycznego.

Stosownie do instrukcji w sprawie organizacji kształcenia i wychowania w roku bieżącym 1984/85 /Dz. Urz. MOiW nr 2/ dzień 1 Maja 1985 był dniem zajęć w szkole i dzień ten nie był odpracowywany. Nauczyciele nie usprawiedliwili nieobecności w tymże dniu w pracy stosownie do Rozporz. RM z 20 grudnia 1974 /Dz. U. Nr 49 poz. 299/. Nauczyciele poinformowani byli przez dyrekcję o obowiązku uczestniczenia w pochodzie 1-szo Majowym jak również o konsekwencjach wynikających z niewzięcia w nim. Zastosowanie zaś charakteru kar i wybór kar należy do wyłącznej kompetencji dyrekcji zakładu pracy, zaś zadaniem Sądu jest badanie zasadności jej nałożenia.

Z KRAJU

15.X. W ciągu 9 mies. br. Prokuratura Gen. wniosła 340 rewizji nadzw., z reguły na niekorzystność oskarżonych /są one uwzględniane w 93%/. ● W V-wie pro wadziła rozmowy misja Międzynarodowego Funduszu Walutowego. O W odległości 50 km od Leby na morzu Bałtyckim natrafiono na złoża ropy naftowej. ● 17.X. Władze oświadczyły, że w wyborach do Sejmu wzięło udział 78, 8% obywateli. Najniższą frekwencję odnotowano w Gdańsku, Nowej Hucie, Lublinie i Łodzi-Śródmieściu. Wszyscy kandydaci umieszczeni na 1 miejscu na liście zostali posłami, umieszczeni na 2 miejscach dostali najwyżej 3% głosów. ● 18.X. W W-wie zorganizowano konf. pras. Z. Bujaka i K. Bielińskiego na której przedstawiono wyniki wyborów wg oszacowań "S" - rzeczywista frekwencja wyniosła 66%. ● 19.X. W I rocznicę śmierci ks. Popieluszki w mszy św. w kościele na Żoliborzu wzięło udział ok. 20 tys. osób. Po mszy odbyła się krótka demonstracja z udziałem ok. 1000 osób. ● 21. Władze odwołały spotkanie z przest. Kościoła, na którym miała być ostatecznie zatwierdzona sprawa Fundacji Rolniczej. ● Urban o ataku cywilów z pałkami na tłum w Nowej Hucie w dniu wyborów: "były to siły porządkowe złożone po części z członków ORMG, po części z aktywu społecznego". ● 26.X. Prokur. Woj. w Gdańsku wszczęła postępowanie o zniesławienie przez L. Wałęsę członków Komisji Wyborczych. ● Liczba więźniów polit. wynosi 363. Spośród zatrzymanych "prewencyjnie" w zw. z wyborami, 27 osób zostało skazanych, innych zwolniono po 48 godz. ● Sąd warszawski skazał J. Golięba i St. Pauly na 3 i 2,5 roku więzienia za posiadanie aparatu nadawczego służącego do emisji programów radiowych i telewizyjnych oraz nielegalnych wydawnictw. ● 27.X. Po 3 mies. od wejścia w życie ustawy o szczególnej odpowiedzialności w trybie przyspieszonym wniesiono do sądów 10,3 tys. spraw, w

Z KRAJU

których skazano 8190 osób. Oblicza się, że do końca roku zostanie w tym trybie skazanych 30 tys. osób. ● 28.X. Sąd Najwyższy utrzymał w mocy wyrok skazujący J. Piniora na zwrot 80 mln zł. Wyznaczono komornika, który dokona konfiskaty jego mienia. - Piniór jest bez pracy, wpisano go na listę "pasozytów". ● 1.XI. Po 10 latach reglamentacji zniesiono kartki na cukier. ● 2.XI. W Olsztynie zmarł M. Antonowicz, 1.19, wkrótce po zatrzymaniu go przez MO. W pogrzebie wzięło udział 20 tys. osób. ● 3-10.XI. Tydzień więzienia politycznego. 4.XI. Bogdan Bujak /brat Zbyszka/ skazany został na 1,5 roku więzienia. ● 6.XI. Obradował Sejm na I posiedzeniu. Nowym premierem został b. I sekr. KW w Katowicach, Mesaner. A. Miódowicz wszedł w skład Rady Państwa. W obradach Sejmu nastąpiła tygodniowa przerwa, w czasie której odbyło się Plenum KCPZPR - szereg zmian personalnych. ● 8.XI. Prok. Generalny PRL polecił prokuratorom woj. dokonanie przeglądu wszystkich postępowań karnych o przestępstwa z motywów polit. Celem przeglądu jest "indywidualne rozpatrzenie możliwości złagodzenia rygorów prawnych zastosowanych wobec sprawców tych przestępstw." Z procedury tej wyłączone są osoby, które dopuścili się przestępstw "szczególnie społecznie niebezpiecznych" oraz te, które były karane w przeszłości, korzystały z amnestii lub indywid. aktów łaski. ● Wyraźnie pogarsza się syt. sanitarna kraju: w ośrodku wypoczynkowym URM zatruto się 3 ministrów. ● 10.XI. Od nowego roku szkoln. religioznawstwo będzie przedmiotem obowiązkowym w LO i do wyboru w innych rodzajach szkół średnich. ● W W-wie aresztowano S. Jaworskiego, we Wrocławiu L. Herbst /pisarza/ oraz Lenkiewicza /autora pracy o Piłsudskim/, obu pod zarzutem rozpowszechniania nielegalnych wydawnictw. ● 17.XI. Do Sądu Najwyższego wpłynęło 11 pro testów związanych z wyborami.

KOMENTARZE S T E F A N A BRATKOWSKIEGO

KOMU I DO CZEGO POTRZEBNY JEST ANTYSYSEMITYZM W POLSCE

Nie będę tłumaczył, że antysemityzm to brzydka, wstydliva choroba. Spróbuję przedstawić komu jest dzisiaj i do czego w Polsce potrzebny.

Najpierw nieco historii. Kiedyś, przed uwłaszczeniem chłopów antysemityzm miał np. na wsi polskiej, określone podłoże ekonomiczne: miejscowy arendaż i lichwiarz żył w ekonomicznej symbiozie ze szlachcicem - razem wyzyskiwali chłopów, co do drastycznych konsekwencji doprowadzało np. na Ukrainie, gdzie hajdamacy rżnęli polską szlachtę, Żydów i księży katolickich pospół. Szlachta niechęci do Żydów nie znała; wielu polskich Żydów przyjęła do herbów i tylko zresztą w Polsce szlacheckiej Żydzi mogli zachować swą tożsamość i odrębność. Wadzili się natomiast z tą uprzywilejowaną pod rozbiórami konkurencją polacy mieszczenie w swoim handlu przywilejów pozbawieni. Czy te konflikty nazywać w ogóle antysemityzmem - pozostaje kwestią do rozstrzygnięcia. Tak czy inaczej opisane tu sytuacje zanikły w czasach nowożytnych. Tylko na wsi przetrwała pewna tradycja niechęci do Żydów, ekonomicznej natury i utrzymała się też rywalizacja w handlu, zwłaszcza drobnym.

Autentyczny antysemityzm czyli niechęć opartą na uprzedzeniu wobec inności narodowościowej, obyczajowej i religijnej, potem, za czasów hitlerowskich rasowej, wazcopeł za to u nas, jak i u siebie, w Rosji, zaborca. Oczywiście jeszcze wtedy nie mówilo się o różnicach rasowych. Ludowi nieoświeconemu, nieświadomemu mechanizmów życia społecznego podsuwano "żydowskich odmieńców" winnych doznawanego zła i krzywd. Odwracano tym sposobem uwagę od poszukiwania rzeczywistych sprawców i rzeczywistych przyczyn. Wygrzano podskórne przekonanie, że zło przecież nie może pochodzić od swoich, od takich jak my, to tylko inni, inni niż my mogą być winowajcami. A że innością wyróżniali się Żydzi /którzy, w odróżnieniu od Tatarów i Ormian nie asymilowali się, zachowywali swoją odrębność/, więc przeciw nim należało skierować gniew ludu. Jak dawniej w Indiach przeciw Person, w pld Afryce przeciw Hindusom, w Indonezji przeciw Chinozykom - z reguły zresztą przeciw mniejszościom wysocejalizowanym w handlu. To był chwyt znany od wieków. Ofiarą jego wszędzie i zawsze padali jacyś poręczni, będący na podporządku "odmieńcy".

Ten chwyt powtarza się, ile razy jakaś władza może go użyć. W Polsce powtórzono go w r. 1968. W efekcie opuściła nasz kraj reszta ocalałych z rzezi wojennej polskich Żydów i wielu Polaków żydowskiego pochodzenia, którzy - warto podkreślić - zachowali wobec kraju, mimo ponurych przeżyć, cały swój sentyment i lojalność. Są dziś w swym przywiązaniu do kraju wręcz wzruszający. Ale też ogół narodu nie dał się wziąć na ten chwyt ze strony aparatu władzy.

Z kolei rok 1981 pokazał, że można szermować hasłami antysemickimi i dziś, w kraju, gdzie Żydów zliczyć da się na palcach, gdzie ich praktycznie już nie ma. Te hasła nie są jednak tylko urojeniami ludzi nie całkiem zrównoważonych umysłowo. To określona i całkiem świadoma robota pewnej grupy ludzi w aparacie władzy. I kryje się za nią zupełnie określony a dość przejrzysty polityczny interes. Chodzi o to, aby Polaków i Polskę odciąć od Zachodu, skompromitować i ośmieszyć w jego oczach. Antysemityzm bowiem ma współcześnie posmak zbliżony do akcji palenia czarownic: tylko przeciw duren szuka winowajców w spięku odmieńców, schodzi do poziomu umysłowego przesładowców czarownic, jeśli wierzy, że psują one mleko, uroczą ludzi, sprowadzają grad i latają na miotłach. Chodzi też o to, by Polacy stracili sympatię ludzi żydowskiego pochodzenia na świecie, których wielu zajmuje wysokie pozycje w europejskich i amerykańskich środkach masowego przekazu czy też w byznesie finansowym. Dlatego zarówno ci, którzy chętnym uchem słuchają, że Jaruzelski i Rakowski to Żydzi jak i ci, którzy dopytują się /niby to z ciekawości/ o pochodzenie Kvononia czy Bujaka, są łatwiej nieświadomie /lub świadomie/ te same interesy. Dokładnie te same: interesy

15.X. Silne trzęsienie ziemi w Tadżykistanie, radzieckiej Azji Środkowej. Są zabici i ranni oraz znaczne szkody materialne.

● W Ankarze zmarł nagle Turek Celenk, uważany za współautora zamachu na Papieża. ● 16.X. W Nikaragui stan wyjątkowy na rok.

● 17.X. Izrael i PRL uzgodniły wymianę przedst. dyplomat. - nie oznacza to jeszcze nawiązania stos. dypl., zerwanych w 67.

● RFN i Polaka podpisały porozumienie o refinansowaniu długu - 3 mld marek zamiast w 1.1982-84 będzie spłacane w 1.1990-95.

● 19.X. Kryzys energet. w Rumunii doprowadził do ogłoszenia stanu wyjątk. w energetyce i militaryzacji zakładów energet. Do-

dokonano też zmian personalnych w resortach energetyki i planowania gospod. ● 20.X. ZSRR wymienił 6 afgańskich partyzantów na 2 jeńców radzieckich. Jednym z nich jest syn promienta z Kijowa.

● 4 terrorystów palestyńskich, którzy opanowali statek "Achille Lauro", oddało się w ręce władz egipskich. Wiozący ich samolot został przechwycony przez lotnictwo amerykańskie. Terrorystów oddano w ręce władz włoskich. Z powodu wypuszczenia ich przywódcy, M. Abbasa, kryzys w rządzie włoskim.

● Kadafi podpisał z Gorbaczowem długofalowy plan współpracy. ● Szereg zmian personalnych na stanowiskach rządowych w Zw. Radz. - generalne odmladzanie kadry.

● 21.X. Delegacja Rady Najwyż. ZSRR z wizytą w Chinach. W Moskwie wiceprezydent St. Zjedn. Bush.

● Reagan przyjął Milowskiego, szefa Biura Koord. "S" za granicą. ● 23.X. Weinberger oskarżył ZSRR o nieprzestrzeżenie Układu SALT II i rozszerzenie nowych rakiet - SS-25.

● 24.X. Komunist. Partia W. Bryt. wyraziła poparcie dla "S". ● 26.X. W Londynie 80 tys. osób wzięło udział w marszu protestacyjnym przeciwko zbrojeniom.

● 27. Na teryt. Holandii rozpoczęto rozmieszczanie 48 ameryk. pocisków Cruise. ● 27.X. Chiny rozszerzają możliwość działania przedsi. prywatnych - w r. 1980

ZE ŚWIATA

istniało ich 500 tys., obecnie 10,6 mln. ● 30.X. W Bejrucie uwolniono 3 dypl. radz. porwanych przed miesiącem. ● 2.XI. Rozłam w Komunist. Partii Finlandii i Hiszpanii. ● Kongres USA zawiesił /na 6 m-cy/ klauzulę najwyższego uprzywilej. dla Rumunii krytycznie oceniając syt. w dziedzinie praw człowieka w tym kraju. ● W RPA trwają zamieszki - nadal giną ludzie /do tychozas. liczba ofiar 770 osób/.

● 3.XI. Trwają przygotowania do rozmów na szczycie Reagan-Gorbaczow /wizyty min. spr. zagran./ Reagan odbył spotkanie konsultacyjne z przywódcami W. Bryt., RFN Włoch i Kanady. ● Premier Indii powracając z N. Jerku niespodziewanie zatrzymał się w Moskwie.

● 4.XI. W Zw. Radz. sformułowano projekt nowego programu KP ZR /ostatni ogłoszono 24 lata temu/. ● 5.XI. W Argentynie stan wyjątkowy na 2 mies. /okres przedwyborczy/. ● 6.XI. Na pld Pacyfiku francuska próba z bronią nuklearną. ● 9.XI. W Afganistanie obowiązk. służba wojskowa dla mężczyzn do l. 40. ● 10.XI. Reagan udzielił wywiadu dziennikarzom radzieckim. O tydzień przedłużono rozmowy rozbroj. w Genewie dla rozpatrzenia nowych propozycji ameryk.

● Zakończył się kryzys rządowy we Włoszech - rząd Craziego pozostał w starym składzie. ● J. Kadar złożył oficjalną wizytę w W. Brytanii. ● G. Husak odznaczył Kiszczaka Orderem Przyjaźni. ● Bryt. zw. zawod. górników /wbraw Scargillowi/ przeprosił sąd, co odblokowuje jego fundusze. ● 13.XI. Władze RPA zakazały filmowania i fotografowania na zajęć ulicznych - wywołało to protesty środków mas. przekazu na całym świecie. ● 15.XI. Ministrowie 18 krajów Europy Zach. przyjęli deklarację w sprawie realizacji francusk. programu "Eureka". ● W Czechosłowacji ogłoszono alarm ekologiczny. ● Chińczycy zamierzają wystrzeliwić sztuczne saletity przy pomocy rakiet "Wielki Marz 2" i "WM 3".

ZE ŚWIATA

ciąg dalszy ze strony 7

skierowane przeciw Polsce i Polakom. Antysemityzm - absurdalny i ościgicznie w kraju bez Żydów - jest bronią stosowaną przeciw nam. Głupią i bardzo wchodnią, ale groźną i perfidną. Ma nam, a nie Żydom produkować wrogów, ma nam urabiać opinię jaskiniowców. Dlatego bróńcie się przed brednią. Obróci się przeciw nam.

Władza, która nami rządzi, jedyna ze wszystkich państw obozu, po zerwaniu stosunków z państwem Izrael nie przekazała żadnemu innemu przedstawicielstwu dyplomatycznemu ochrony swoich interesów. To nie zwykły przypadek. Jedyna nie ma tam przedstawicielstwa handlowego. Nie ma go w państwie, w którym prawie 1/3 ludności umie mówić po polsku, w kraju, do którego Żydzi polscy przenieśli ze sobą polską zdolność czynu zbrojnego, polską gotowość poświęcenia życia dla kraju. I zrobili z niej kamień węgielny swej państwowości. Nawet błędy popeinają wobec Palestyńczyków te same /niestety/ co my przed wojną wobec Ukraińców i Białorusinów.

Ludzie aparatu władzy, który nami rządzi być może /chcę wierzyć/ nie wiedzą czyje interesy załatwiają i jakie. Tym bardziej my powinniśmy to wiedzieć.

Powtarzamy bróńcie się przed brednią. Obróci się przeciw nam.

Gazeta dźwiękowa nr 8

ciąg dalszy ze strony 5

Z tych też względów, skoro zdaniem Sądu powodowie jako nauczyciele postępowaniem swoim naruszyli obowiązki pracowników wynikających z karty nauczyciela należało orzec jak w sentencji.

SSR mgr Maria Szarowa
Zgodność z oryginałem stwierdza
Sekretarz Sądu - podpis nieczytelny.

U w a g a : Podkreślenia w tekście uzasadnienia wyroku pochodzą od Redakcji.

wszystkich dziedzin życia, nie tylko Komitetów Przeciwko Przemocy, nie tylko związków zawodowych, ale również struktur na zasadzie jakiegoś samokształcenia, na zasadzie klubów dyskusyjnych...".

„MAŁA POLSKA” w rubryce „Czytaj uważnie” w nrze 41/128 z 14. 10.85 ujmuje problem taktyki bieżącej „S” tak: „Ale od delegalizacji związku jego idee inspirują wyłącznie do pracy w podziemiu. Ale tu o następców najtrudniej i skala ruchu maleje. Dlatego kluczową staje się nasza obecność w instytucjach legalnych. Jeśli tam nie będzie nas wiadać, „S” upadnie. Czeka nas powrót do sytuacji politycznej sprzed Sierpnia. Cofać się lub iść naprzód - trzeciej drogi nie ma.”

I z tego samego numeru MAŁEJ POLSKI informacja lżejszego kalibru: „Szpitale rumuńskie otrzymały oficjalne polecenie władz, aby przystąpiły się do umieszczenia po 2 chorych w jednym łóżku. Nie ze względu na brak łóżek, ale po to, żeby chorym było cieplej, jeśli podczas nadchodzącej zimy szpitalom zabraknie dostatecznej ilości opału”.

Z pamiętnika byłego Europejczyka

Mamy więc apogeum, choć jeszcze nie wszyscy to dostrzegają. Przewodnia siła wybrała sobie parlament, w którym rolę ewentualnych opozycjonistów spełniać będą posłowie z PAX-u /tego jeszcze nie było!/, zaś nawet w ostatniej ławce zasiadają deputowani tak niezawodni, jak Młecio Rakowski czy Henic Jabłoński /widziałem na własne oczy i było mi trochę smutno.../. Przewodniczący socjalistycznego BBWR udowodnił, że biegłość w sztuce pisania nie musi iść w parze z umiejętnością czytania, zwłaszcza zaś przewracania kartek po kolei. Gdy słuchałem rozkosznej paplaniny Pana Jana przyszło mi nagle do głowy, że zdecydował się zrobić karierę polityczną w nadziei, iż przysporzy mu to czytelników. Niestety - jest akurat odwrotnie, jak to u nas. Do spisu lektur szkolnych Dobraczyński trafił, nagrodę państwową ma jak w banku /zachodnim/, ale bardzo wątpliwe, by ktokolwiek z normalnych ludzi sięgnął teraz po jego dzieła - znam natomiast przypadki odwrotne.

Pięknie prezentuje się nowy marszałek, mający odpowiednie do stopnia nazwisko. Podobno nie jest bratankiem Rodiona, ale ktoś to dziś sprawdzi? To co trzeba, już sprawdzono wcześniej. Otóż nowy marszałek jest najlepszy z dotychczasowych - najpierw głosował na własną kandydaturę, potem zdrętwiał na widok wstrzymującego się od poparcia kandydatury Wojciecha /gdy generalissimus ujawnił swoją skromność, marszałek wyraźnie się odprężył/, wreszcie unieważnił trzy głosy sprzeciwiające się kandydaturze Messnera. Pod takim wodzem nowy parlament może liczyć wyłącznie na sukcesy. Tęgi to parlamentarzysta, co się zowie, i nie przez anobizm nosi okulary.

Po paru dniach profesor premier /też jest dobrze!/ przeczytał obywatelom posłom swoje expose. Tutaj okazało się, że poziom niektórych deputowanych wymaga jeszcze szlifowania - z kulturą polityczną nie jest najlepiej. Jeden poseł wybiegł z sali obrad w stanie wskazującym na spóźnienie, inny znowu zdrzemnął sobie smacznie /co zauważyłem tylko dzięki gwałtownej reakcji na tzw. sójkę w bok, kiedy kamera telewizyjna panoramowała wysoką izbę/. Oj, nie będzie już pewnie bezpośrednich transmisji... Trzeba ten materiał opracowywać porządnie, nim dopuści się do emisji, żywił opanować, ład i porządek wprowadzić. - O tym też czytał nam profesor premier, cokolwiek się jąkając /nie miał czasu wcześniej

zaznajomić się z tekstem, więc trudno mieć pretensję o interpretację/. Zamiast dziesięciu punktów Jaruzelskiego będziemy wtedy mieli pięć punktów Messnera - że zaś jest to cywil, że ma szyję normalnej długości i potrafi mówić nie przerywając smu, jak przystało na marcowego docenta, pewnie i jego przetrzymamy. W nowym rządzie szereg zmian - kto chce, może robić sobie przydatki, mnie jakoś odeszła ochota. Ważniejsze reaserty są w pownych rękach - generał Cze-ka pozostał na stanowisku, Kazimierz Kągujskiż toż, nie będę się więc specjalnie ekscytował powołaniem na miejsce Faroną pięknej miżnarki z Gdańska czy też odejściem najdroższego ministra Krusińskiego. To, co najważniejsze - to znaczy urban - pozostaje. Zostaje też Lidia - porozumienia i walki. O.K. Będę się przyglądał i przysłuchiwał. Mniej więcej równie uważnie, jak Stefan Ciszowski, tyle że z innych pozycji i powodów. Gdybym zaś usłyszał coś oświadczonego - na przykład radosną informację o tym, że "ciastka podróżują tylko o kilka złotych" /Dziennik Polski/, zanotuję ku pamięci potomnych.

Tej jesieni złoty róg chyba się jednak nie odezwie...

COZOP

Przepraszamy Czytelników za dwa istotne błędy, które znalazły się w poprzednim, 81 nrze "Sygnału". Na str. 4 w ta beli, w której znajdowały się dane oficjalne dot. li czyby głosujących w woj.m. krakowskim powinno być: "607 478", a nie, jak myl nie podano: "1607 478". Na str. 5 /o czym we wsty dem powiadamiąją plastyk i korektor, tłumacząc się wyjątkowym pośpiechem przy montażu tego numeru/ powinno być "frekwencji", a nie /raz jeszcze przepraszamy/ "frekencji".

WYDAWNICTWO PRZEPRASZA WSZYSTKICH którzy w dniu 11 listopada udali się na Wawel o godz. 18,00 zachęcani naszymi plakatami. Termin ten podany został za RKS Małopolska, który dopiero na kilka dni przed Świętem Niepodległości poinformował o zmianie miejsca i czasu rocznicowej Mszy Św. - akcja plakatowania była już wówczas na ukończeniu. Swoją drogą "gratuluje my" Kard. MACHARSKIEMU, który tym czynem na trwałe wpisał się do historii jako pierwszy od kilkudziesięciu lat Metropolita Krakowski, który umożliwił Krakowianom wspólne dziękczynienie za łaskę Niepodległości.

Zakupimy każdą ilość papieru. Transakcje przez koleporterów. Wyplata natychmiast.

OGŁOSZENIA

"BRZOZIE" dziękujemy za miły list i przesyłkę. Przynajmniej część braków spróbujemy koledcza uzupełnić.

MICHAŁA BLARZEWSKIEGO autora "8 pozólktych dni" prosimy o kontakt za pośrednictwem koleporterów - oczekuje honorarium i 5 egz. autorskich MN-16.

Petycje rdzamy wypłate: 0000 - 1800 zł.

Informujemy o wyplaceniu wszystkich już nagród w konkursie "40 LAT PÓZNIEM" na łączną kwotę 130 tys. zł. Jedyne zdobywca III nagrody w dziale "Nowela, opowiad." /godło "L.A.V." nie nadesłał nam jeszcze swojej karty identyfikacyjnej. Autora prosimy o kontakt - komplet znaczków i honorarium za publikację /w"S"-78/ przygotowane do wysłania.

Przedają się KALENDARZE WOLNEJ POLSKI na roku 1986 - 5 str. formatu 2-4 - 5 str. formatu 2-4, cena 200 zł. Do nabycia u koleporterów.

"CZYTELNICZKA" informujemy, że odpowiedź na Pani list ukazuje się w 21 nrze "MN".

W ZWIĄZKU Z RADOSNĄ INFORMACJĄ o przygotowaniach do emisji w nocnych programach telewizji filmów prawdziwie pornograficznych z importu dewizowego /na razie nie będzie to jeszcze "hard score", ale cierpliwości! / pozwalamy sobie wyrazić przekonanie, że prezes Wojciechowski zechce zwrócić uwagę na oczywistą potrzebę uniknięcia przypadkowej lokalizacji tych ważnych wydarzeń kulturalnych w kalendarzu tvp. Ze swej strony proponujemy, by "Satyricon" wyświetlony został w przeddzień otwarcia obrad XI Zjazdu PZPR, "Wielkie Zarcie" w wigilię Święta Pracy, "Emmanuelle" przed Świętem Kobiet, a "Egzorcysta" przed zbliżającą się 250-tą konferencją prasową Jerzego Urbana. Co do "Bestii" to nie mamy zdania - może w wigilię Czesława?! Nie, Czesław K. obchodzi pewnie tylko urodziny...

MEDAL DLA MINISTRA MIŚKIEWICZA

Ministrowi Szkolnictwa Wyzazego, Nauki i Techniki, środowisko akademickie przesłało medal. Obok wizerunku adresata na awersie znajduje się napis: "Benonowi Miśkiewiczowi, ministrowi PRL" a na rewersie wypisano dedykację: "Vilem fieri auso" - "Temu, który odważył się być podłym". Podpisano: "Społeczność akademicka - 1985".

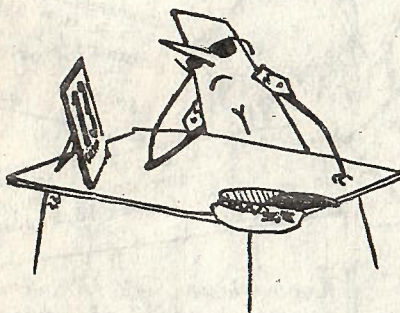
W XIX wieku podobny medal otrzymał ówczesny kurator Warszawskiego Okręgu Naukowego Aleksander Apuchtin.

c.d. ze str.5



mi, które odbyło się dla wyjaśnienia powodów odwołania wycieczki, mimo zdecydowanych protestów rodziców oświadczone, że wyjazd nie dojdzie do skutku a p. Kopeć zostaje zwolniony z funkcji wychowawcy.

Oto jaką lekcję demokracji i wychowania obywatelskiego otrzymała młodzież przy okazji organizowania zwykłej imprezy turystycznej.



Ej! Co to za 13^{ty}
bez czołgów,
obław,
godziny milicyjnej....

